
STANISŁAW WĘCŁAWSKI: „Mniejsza o większość”;
Warszawa 1993.

Książeczka rozmiarami przypomina modlitewnik, z tym że jest jeszcze o połowę cieńsza — jednym słowem: wymiar raczej mizerny, za to treść przebogata.

Jest w niej mowa o wszystkich mniejszościach zamieszkujących do chwili obecnej nasz kraj, a są one przeróżne. O ile każde dziecko wie, że w Polsce mieszkają Ukraińcy, Białorusini, Żydzi, Niemcy, Litwini i Cyganie, to z pewnością bardzo mało wiadomo o Grekach, Gruzinach czy Macedończykach. Węćławski opisuje aż 19 (dziewiętnaście!) narodowości, które żyją u nas od kilkuset lat, a o których tak mało wiemy. Książka jest swoistą antologią i miniaturową „encyklopedią” mniejszości narodowych zarazem.

Można dowiedzieć się np., że najmniej liczna jest — licząca 150 osób — społeczność Karaimów, że mała wioska koło Nowego Sącza była kiedyś stolicą Ruskiej Republiki Ludowej Łemków, że Krzysztof Penderecki jest z pochodzenia Ormianinem, że..., a zresztą, nie będę już zdradzał więcej treści — samemu trzeba przeczytać. Ogólnie książka jest bardzo ciekawa, a niektóre informacje wręcz zaskakują.

Słabą stroną publikacji jest jej „mizerna” objętość, o której już wspominałem. Momentami temat jest jedynie zasygnalizowany przez autora, co pozostawia uczucie niedosytu, ale od czego mamy biblioteki.

MARIUSZ ŚLUBOWSKI